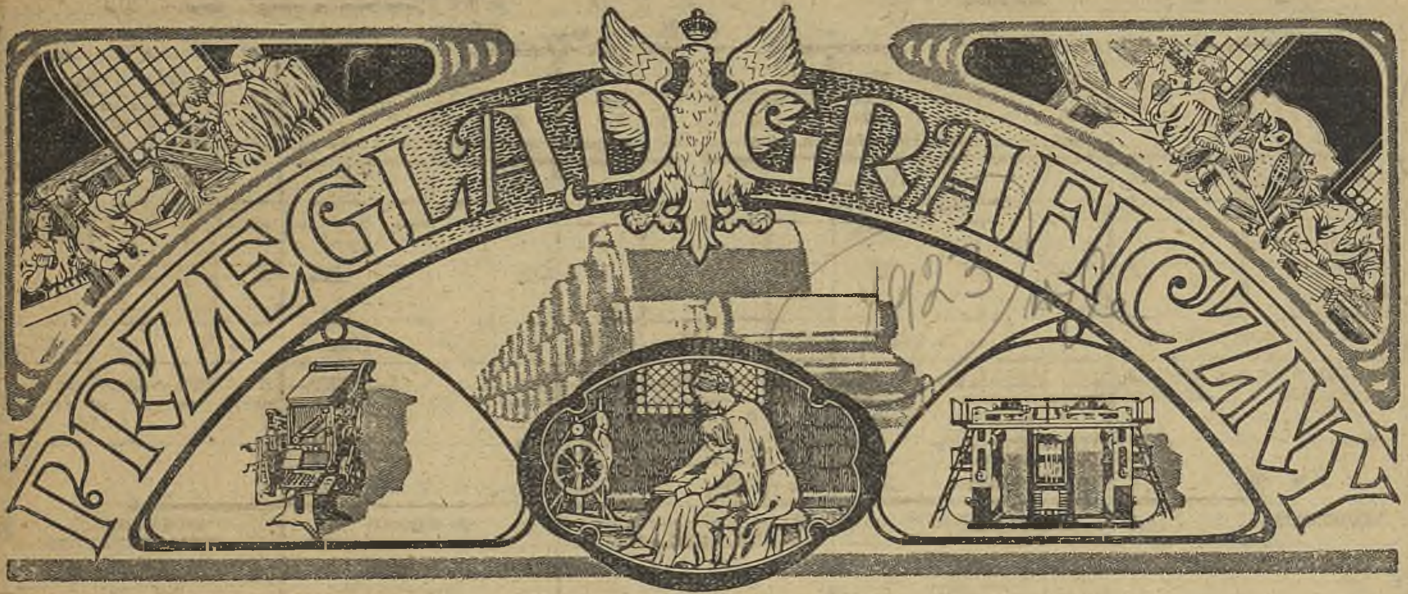
Nr. 1. Poznań, sobota, 6 stycznia 1923. Rocznik 4.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Z powodu nadmiaru świąt numer niniejszy wydać mogliśmy tylko w objętości 8 stron.

Szanownym naszym abonentom uprzejmie donosimy, że w „Papierze i Galanterji“ w nr. 24 z dnia 15 grudnia podano omyłkowo, że przedpłata kwartalna „Przeglądu Graficznego i Papierniczego“ wynosi 3500 względnie 3600 marek, podczas kiedy rzeczywiście wynosi

4000 marek kwartalnie

tak na poczcie jak i w administracji naszej z przesyłką pod opaską.

Szanownych przedpłacicieli, którzy na podstawie błędu tego nadesłali już prenumeratę, prosimy różnicę przekazać na nasze konto przy

P. K. O. Nr. 202.868.

Komunikaty

Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.

Zwyżka abonamentu gazet na styczeń.

Wobec ponownego podrożenia papieru gazetowego o ca. 34% i zwyżki robocizny, uchwaliło zebranie wydawców z dnia 2 bm. podwyższyć przedpłatę gazet na styczeń minimalnie o 40%; zalecamy każdej gazecie przeprowadzić indywidualną kalkulację i w danym razie przeprowadzić zwyżkę wyższą, co jest dozwolone, jak wyraźnie zaznaczamy.

Sekretarz generalny: Kryg.

Zwyżka płac.

Na mocy układu cennikowego z dnia 24 marca 1922 roku podwyższa się płacę pracowników drukarskich z dniem 1 stycznia począwszy o 53%.

Tabelkę z rozliczeniem nowych płac zamieszczamy drugostronnie.

Sekretarz generalny: Kryg.

Kryzys w strajku krakowskim.

„Wiadomości Krakowskie“ ogłaszają pod dniem 30 grudnia r. ub. następujący komunikat Związku Właścicieli drukarń i Związku Wydawców w Krakowie:

Po bezowocnej konferencji obu Związków drukarskich w dniu 19 bm. w Izbie Handlowej, która, jak wiadomo, rozeszła się skutkiem odrzucenia przez Organizację towarzyszów deklaracji o wolności druku w dziennikach krakowskich, Związek Właścicieli drukarń w Krakowie, pragnąc okazać w dalszym ciągu dobrą wolę do zgody, polecił swemu przewodniczącemu oraz komisji delegatów, utrzymać dalszy nieoficjalny kontakt z kierownictwem Organizacji towarzyszów drukarskich.

I te jednak kroki nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Żądania towarzyszów, może wskutek pojednawczego naszego stanowiska, stawiane były w coraz bardziej nieustępliwej formie, aż wreszcie postawiono ultimatum, streszczające się w następujących żądaniach:

1. Przyjęcie na swoje stanowiska bezwzględnie wszystkich zajętych przed strajkiem;

2. wydalenie wszystkich pracowników przyjętych w czasie strajku w zakładach;

3. oznaczenie minimum płacy tygodniowej w wy-

Obecna płaca w zawodzie graficznym w Poznaniu, obowiązująca od 1 stycznia 1923
(zwyżka 53 % — 46 godzin tygodniowo).

	w 1 roku po wyuczeniu				do 21 lat				do 24 lat				ponad 24 lata			
	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo	godz. zwycz.	godz. 50 %	godz. 100 %	tygodniowo
Zecer ręczny, litograf, kamieniodrukarz, chemigraf	956,—	1434,—	1912,—	43976,—	1072,—	1608,—	2144,—	49312,—	1277,—	1915,—	2554,—	58742,—	1555,—	2332,—	3110,—	71530,—
Oddziałowy, Metrampaż, Korektor } 10 % więcej	1052,—	1578,—	2104,—	48392,—	1179,—	1768,—	2358,—	54234,—	1405,—	2107,—	2810,—	64630,—	1710,—	2565,—	3420,—	78660,—
Zecer maszynowy 20 % więcej	1147,—	1720,—	2294,—	52762,—	1286,—	1929,—	2572,—	59156,—	1532,—	2298,—	3064,—	70472,—	1866,—	2799,—	3732,—	85836,—
Oddział. w linotyp. 10 % więcej	1262,—	1893,—	2524,—	58052,—	1415,—	2122,—	2830,—	65090,—	1686,—	2529,—	3372,—	77556,—	2053,—	3079,—	4106,—	94438,—
	w pierwszych 2 latach				w 3 i 4 roku				po 4 latach							
Introligator	888,—	1332,—	1776,—	40848,—	1112,—	1668,—	2224,—	51152,—	1330,—	1995,—	2660,—	61180,—				
Oddział. w intr. 10 % więcej	976,	1464,—	1952,—	44896,—	1224,—	1836,—	2448,—	56304,—	1463,—	2194,—	2926,	67298,—				
	po wyuczeniu				po 1 roku				po 3 latach				po 5 latach			
Nakładaczki lub pracow. introligatorsk.	267,—	400,—	534,—	12282,—	352,—	528,—	704,—	16192,—	562,—	843,—	1124,—	25852,—	704,—	1056,—	1408,—	32384,—
	w 1 roku				w 2 roku				w 3 roku				w 4 roku			
Uczniowie	114,—	171,—	228,—	5244,—	229,—	343,—	458,—	10534,—	287,—	430,—	574,—	13202,—	401,—	601,—	802,—	18446,—

sokości 95% tego, co płaci każdorazowo cennik warszawski.

Inne żądania miały być dyskutowane dopiero po przyjęciu tych trzech zasadniczych.

Przyjęcie tych warunków było wykluczone, bo niemożliwe.

1. Obecny stan zamówień w drukarniach krakowskich starczyłby ledwo na zajęcie połowy zatrudnionych przed strajkiem towarzyszów.

Drukarnie, wyczerpane z zasobów pieniężnych, wskutek już trzy miesiące trwającego strajku, nie byłyby w stanie przy dzisiejszej ciasnocie pieniądza, wydostać gotówki na pełne uruchomienie drukarń.

2. Zwykła uczciwość i godność nie pozwala na wydalenie pilnie i chętnie pracujących robotników, a zastąpienie ich przymusowo narzuconym personałem

Przyjęcie stawek 95% wysokich płac warszawskich zabiłoby zupełnie produkcję drukarską w Krakowie, mającą głównie dostawę dla wielkich wydawców polskich w Warszawie.

Według tych żądań najniższa płaca zecera ręcznego wyniosłaby 87 000 mk. tygodniowo (377 000 mie-

Praktyczny kurs nauki drukarstwa.

Warunki naszej politycznej niewoli były poniekąd najznaczniejszą przyczyną słabego dotychczas stosunkowo rozwoju drukarstwa. Sztuce naszej niedostawało jakiejkolwiek idei przewodniej, a nam szarym pracownikom drukarstwa ni szkoły zawodowej w języku ojczystym, ni umiejętnego nauczania praktycznego. Przedewszystkiem zaś odczuwaliśmy brak elementarnych podręczników do nauki drukarstwa. Jedyna bowiem książeczka „Podręcznik dla zecerów“ W. Danielewicza, wyd. w roku 1892, dawno zresztą wyczerpana i zapomniana, zbyt skromna w treści i ujęciu, daleko nie czyniła zadość wymaganiom podręcznika dla drukarza, to też znaczna część drukarzy uzupełniała swe wykształcenie przy pomocy podręczników niemieckich lub rosyjskich, a kto językami temi nie władał, pozostawał przeważnie szarym zjadaczem, „rypaczem“ od bitego tekstu. Dziś warunki w znacznym stopniu sprzyjają rozwojowi drukarstwa naszego, wymagają też od nas znacznego podniesienia tej sztuki. Generacja „drukarzy wojennych“, kształconych dorywczo, często tylko jednostronnie, dzisiejsza młódź drukarska, pozbawiona niejednokrotnie kierownictwa zawodowego, wreszcie i niejeden starszy pomocnik, szukający nowych dróg dla zawodu ogląda się za książką, któraby jego praktykę uzupełniła teorją. Potrzebą ogólną tego rodzaju podręcznika przystępujemy do opracowania systematycznego kursu nauki drukarstwa. Zdajemy sobie sprawę, że daleki on będzie od doskonałości podręczników obcych, opracowanych na podstawie długich lat nauczania się wzajemnego i oparty na szeregach pokrewnych lub mniej doskonałych prac; nie wątpimy jednakże, że kurs ten stanie się doradcą każdego żądnego wiedzy i cegiełką dla tych, którzy w przyszłości pracować będą mogli z większym spokojem i na jego podstawie zbudują rzecz skończoną.

Lokal drukarni i jego urządzenie.

Mało w Polsce posiadamy drukarń, których lokale odpowiadałyby rzeczywistym potrzebom drukarstwa. Przeważnie przypadkowo odnalezione mieszkanie z powybijanemi ścianami, często w ciemnym podwórku, niejednokrotnie w suterenach, bez powietrza, światła i wody, to lokal drukarni, w którym wspólne schronienie znajduje maszyna, nieraz i rotacyjna, stereotypja, zecernia i biuro drukarni z wszelkiemi innemi akcesorjami. A jednak tak być nie powinno i w urządzeniu drukarni powinna się ujawniać pewna celowość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sięcznie), przeciętna zecera stałego około pół miljona mk., gazetowego 700 000—800 000 miesięcznie, nocnego znacznie więcej.

Wobec takiego stanowiska Organizacji towarzyszów, której nie chodzi wcale o polepszenie doli ekonomicznej swych członków, ale o postawienie za każdą cenę „na swojem", Walne Zgromadzenie Związku Właścicieli drukarń w dniu 29 bm. uchwaliło jednogłośnie:

1. rozwiązać komisję obraną do pertraktacji;

2. z dniem 31 grudnia 1922 roku uznać za rozwiązaną wspólność cennikową, to znaczy, wszelkie umowy zbiorowe, łączące dotąd jeszcze formalnie obie organizacje, uznać za nieistniejące i nieobowiązujące w żadnym punkcie;

3. pozostawić wolną rękę członkom w doborze i kompletowaniu personału.

Obecny delegat Związku Wydawców oświadczył, iż pogłoski o niesolidarności wydawców między sobą lub ze Związkiem Właścicieli drukarń, szerzone z okazji ukazania się osobnych dodatków politycznych do „Wiadomości Krakowskich", pozbawione są wszelkiej podstawy.

Związek Właścicieli drukarń okazał aż nadto dobrej woli do zakończenia sporu i gotów był do daleko idących ustępstw ekonomicznych. Lecz wobec bezwzględności i nieustępliwości Organizacji towarzyszów doszedł do przekonania, że niema innego wyjścia, jak zacząć pracę od nowa i z innymi ludźmi.

Podaliśmy tylko same fakta i cyfry. Ocenę zostawiamy opinji publicznej.

Z chwili bieżącej.

— **Nowa drukarnia urzędowa.** Z Katowic na Górnym Śląsku donoszą, że nietylko budowa gmachu wojewódzkiego postępuje, lecz także drukarnia województwa zostanie na wiosnę ukończona. — Drukarń na Górnym Śląsku nie brakuje, zatem województwo górnośląskie zrobiłoby lepiej, gdyby pieniądze na drukarnię użyło w pożyteczniejszy sposób.

— **„Drukarnia Polska", Spółdzielnia z o. o. w Kartuzach, Pomorze.** Na walnem zebraniu spółdzielnia drukarska uchwaliła zmienić statut swój o tyle, że poszczególny członek nie może posiadać więcej, jak 200 udziałów, na „nie nie może posiadać więcej jak 500 udziałów".

— **Targi w Lipsku w roku 1923** odbędą się wiosenny od 4 do 10 marca, a jesienny od 26 sierpnia do 1 września.

Toruń. Od Nowego Roku przestała wychodzić w Toruniu najstarsza niemiecka gazeta codzienna na Pomorzu, która istniała od roku 1760, „Thorner Zeitung".

„Głos Robotnika" w Toruniu, który dotychczas wychodził codziennie, od Nowego Roku wychodzi tylko trzy razy tygodniowo.

Poznańska „Prawda" będzie od Nowego Roku drukowana w Toruniu w Drukarni Robotniczej, W. Pawlak i Spółka.

Zakład litograficzny Stefanowicz, Toruń- Mokre, przenosi się obecnie do nowo wybudowanych gmachów, gdzie zakład znacznie rozszerzonym zostanie.

Komisarzem Izby Przemysłowo-Handlowej został mianowanym właściciel drukarni p. radca S. Buszczyński.

Ceny metali w Niemczech

podane przez Deutsche - Metallhandel - A. G. w Berlinie:

Nazwa metalu	Cena za kilogram				
	14. 12.	15. 12.	18. 12.	19. 12.	20. 12.
Ołów miękki	925,—	875.—	750,—	875,—	825,—
Cyna Banca	6400.—	6100,—	5250.—	6200,—	5700,—
Cyna 99 % hutnicza . . .	635 ,—	6050,—	5175,—	6150,—	600,—
Antymon 99 %	875,—	850,—	700.—	800,—	750,—
Metal stereotyp.	825,—	775.—	700,—	725,—	725,—
Metal do maszyn do składania	2200,—	2100,—	1850,—	2150.—	2000,—
Miedź	850.—	800.—	725,—	750,—	750.—
Cynk walc.	2085,—	2085,—	1925,—	1925,—	1925,—

Z życia towarzystw.

Polskie Tow. Graficzne w Poznaniu. Trzecia rocznica Towarzystwa naszego odbędzie się w niedzielę, 7 stycznia o godz. 11 i pół w lokalu p. Fortuniaka, św. Marcin 30. Uroczystość połączona będzie z Wystawą wzorowych druków, szkiców i rysunków graficznych. Wszystkich członków oraz gości zaprasza jaknajuprzejmiej Zarząd.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Zamawianie papieru w papierni.

Kto zamierza zamówić w papierni papier, ten powinien uwzględnić, jeżeli mu zależy na uniknięciu zwłoki przez dalszy tok korespondencji, że dla fabrykanta niezbędnem jest do przyjęcia obstalunku na papier podanie następujących szczegółów:

a) gatunek żądanego papieru, oraz cel, do którego ma służyć;
b) rozmiar, czyli szerokość i długość arkusza;
c) waga tysiąca arkuszy;
d) barwa papieru;
e) ilość koniecznie potrzebna;
f) czy papier ma być surowy, lub gładzony;
g) rodzaj opakowania;
h) cena za kilogram.

Te wszystkie szczegóły powinien zamiawiający podać — z wyjątkiem ceny może — bo tę ściślej określi w czasach dzisiejszych fabrykant... W miejsce podania ceny wstawić należy raczej zapytanie o cenę.

Zdarza się bardzo często, że zamawiający nie potrafi oznaczyć dostatecznie gatunku i wagi papieru, nie każdy zamawiający papier jest fachowcem rutynowanym i jeszcze „gapowego" nie zapłacił.. W takim przypadku koniecznem jest przysłanie fabrykantowi większego wzoru celem określenia gatunku i wagi papieru. Przy wyliczaniu rozmiaru specjalnie drukowego papieru należy pamiętać o marginesach w książce, grzbiecie i ewentualnem obcięciu książki przy oprawie, chociaż ostatni szczegół nie powinien właściwie zachodzić, jeżeli fabrykant dostarcza papier pocięty równo, czyli pod kątem prostym, introligator zaś starannie go złoży przed oprawą.

Dalej sprawia zamawiającemu papier często kłopot podanie potrzebnej na dane wydawnictwo ilość ryz. Powinno się ją obliczyć ściśle, z uwzględnieniem ilości papieru na zepsucie przy drukowaniu, ażeby następnie nie potrzeba było papieru dodatkowo wyrabiać. Jest to rzeczą niepowszedniej wagi, zwłaszcza dla zamawiających papier księgarzy wydawców, gdyż dokładne utrafienie odcienia w papierze, który ma być wyrobionym jest nadzwyczaj trudne; książka zaś wydrukowana na papierze różnych odcieni wygląda brzydko i sprawia wrażenie nieestetyczne.

Kilka słów o książce.

Książkę oceniać należy przedewszystkiem jako rzecz wartościową i artystyczną. Nie mówimy tu o treści, gdyż ona jest zwykle różnorodną i na piękne i estetyczne wykonanie książki nieraz wielkiego wpływu nie ma. Dla tego też piękne wykonanie okładki i cała wewnętrzna struktura książki stanowić powinny jakoby obraz subtelny i wdzięczny, którym oko nasze i umysł się zachwyca.

Przy okładce nie tyle chodzi o obfitość rozmaitych esów floresów, ile o umiejętny dobór kolorów (t. j. jeżeli okładka jest kolorową), a przedewszystkiem o piękne i gustowne ustawienie obwódki i wierszy tytułowych. Okładkę wogóle wyobrażać sobie powinniśmy jakoby rzecz niejako wymarzoną, dobrze pomyślaną i oddaną na papier, tak jak podziwiamy nieraz piękną suknię, może skromną, ale wdzięcznie i artystycznie wykonaną. Okładka jest bowiem duszą książki, a im piękniej ona się przedstawia, tem więcej zachwyca i pociąga widza do kupna książki.

Drugą, także ważną rzeczą w książce jest pierwsza strona tytułu. I tutaj także przedstawiać się powinna techniczna umiejętność zecera. Wiersze tytułowe powinny być ile możności dobrze dostosowane do treści tytułu, nie za małe, nie za duże, nie za czarne, cały tytuł powinien być trzymany albo wersalikami, lub też podrzędnemi głoskami, bo tylko wtenczas zestaw sprawia zadowolenie dla oka, które jest zarazem uznaniem dla niewiadomego zecera. Zwykle nie wie on wcale, jak jego symetryczna i dobra praca jest przez lubowników podziwiana, a czasem i zdumienie ogarnia człowieka, że rzecz tak pięknie mogła być w druku oddaną. To właśnie nazywa się sztuką drukarską, artyzmem. Dla tego też wydawcy dzieł i książek całą swoją uwagę kierują na efektowne i wdzięczne wykonanie okładki jak i całego dzieła.

Pod tym względem najlepiej pouczają nas niektóre stare księgi, jak wiele wagi przywiązywano dawniej do pięknego i okazałego ustawienia tytułu. Chociaż były one nieraz bardzo długie i zajmowały prawie całą stronnicę, jednakże całość przedstawiała się nieraz bardzo poważnie. Naturalnie, że pod tym względem były tam także liczne wyjątki mizernego i niezgrabnego ustawienia tytułów, ale i u nas niekiedy tak samo się dzieje. Złe maniery bowiem i niedokształcenie fachowe zawsze istnieć będą, a przedewszystkiem dzisiaj, gdzie z powodu niesłychanej drożyzny wszelkich artykułów drukarskich, a głównie papieru i wysokich opłat roboczych, wystawne i piękne wykonanie książki stało się prawie niemożliwe.

Wogóle do dobrego i pięknego ustawienia tytułu nie każdy zecer się nadaje. Trzeba mieć do tego specjalne uzdolnienie i zmysł twórczy, który zaraz dyktuje, jakie pisma najlepiej nadają się na wiersze tytułowe. I są też tacy pracownicy, którzy to dobrze rozumieją i nigdy na wiersz tytułowy nie używają pisma, któreby swym ciężarem zabiło resztę wierszy. Dla tego też po większych oficynach wszelkie tytuły dzieł i książek składać powinien pracownik doświadczony, który w każdy ustawiony przez siebie tytuł potrafi wlać ten tak niezbędny zmysł piękna i symetrji.

Przedewszystkiem, jak już wyżej zauważyliśmy, tytuły dzieł lub książek powinny być stawiane albo wersalikami, lub też podrzędnemi głoskami, a nie pomieszane razem. Jakże pięknie i poważnie przedstawia się tytuł, przedewszystkiem w dziełach poważ-

nych, jeżeli cały ustawiony jest wersalikami. Tymczasem zdarzyło nam się widzieć, że pierwszy wiersz tytułu był podrzędny, reszta były wersaliki, a niżej słowo „napisał“ znowu było podrzędne. Tak samo znowu odwrotnie widzieć możemy tytuły, które całe są podrzędnemi głoskami ustawione, zaś niżej znowu słowa: „PRZEŁOŻYŁ“, „NAPISAŁ“, „PRZEZ“ lub „ZEBRAŁ“ ustawione są wersalikami.

Że takie składanie tytułu nie ma żadnego sensu, dowodzić nie potrzeba, ale wiele tu także znaczy współpraca i informacja odnośnego zarządcy technicznego, który na podobne monstra nigdy zezwolić nie powinien. W Niemczech, w każdem prawie większem mieście zaprowadzone są wieczorne kursy dokształcające, estetyki i zasad drukarskich dla zecerów i uczni. Że u nas z czasem to nastąpi, wątpić nie można, w każdym razie dobre i technicznie beznaganne ustawienie tytułu wiele także zależy od tęgiego zarządcy technicznego, ale nie od takiego, który może tylko „liznął“ fachu i stanowisko swoje zawdzięcza może „znajomościom“ lub „okolicznościom sprzyjającym“, ale od takiego, który znany jest jako tęgi pracownik i sam długie lata praktycznie prace takie wykonywał. Taki zarządca techniczny będzie też umiał najlepiej pouczyć podwładnego sobie pracownika i sam starać się będzie o to, ażeby w pracy żadne niemożliwe dziwolągi nie zachodziły. Wtedy i całość wypadnie jaknajlepiej i dzieło dobrze się zaprezentuje. Tylko współpraca zarządcy z zecerem zdolna jest tworzyć wspaniałe dzieła.

Trzecią, bezsprzecznie nader ważną rzeczą jest wewnętrzne ułożenie książki. Tak jak widok pięknego brylantu lub innego jakiego drogocennego przedmiotu wywołuje w nas zachwyt i podziw prawdziwy, tak samo rozkoszą jest niezrównaną mieć przed oczami pięknie wydrukowaną książkę. Jeżeli ona harmonijnie się uzupełnia, wtedy dopiero rozumiemy, że w tworzeniu jej działała sztuka i artyzm, który jest wciąż twórczy, wciąż nowy i świeży, jak te kwiaty, które corocznie w nowe i czarowne oblekają się szaty.

Główną zasadą dobrego wyglądu książki jest odpowiedni margines, pismo powinno być dostatecznie regletowane, końcowe ozdoby nie powinny być klocowate, ażeby przez to nie zabijały całej strony. Każdy bowiem ornament potrzebuje swojego właściwego zastosowania.

Ale nietylko książka z wielu ozdobami jest piękną. Przeciwnie, właśnie prostota i skromność czynią nieraz książkę bardzo piękną. Dobrze i stosownie ustawione tytuły, dobre rozregletowanie zestawu i zachodzących może poezji, piękne paginy, wszystko to bowiem składa się na efektowny i zarazem ujmujący widok. Przedewszystkiem przy dziełach ilustracyjnych lub kliszach potrzebna jest wielka umiejętność. Klisze nie powinny zanadto przylegać do treści książki, ale mieć większe odstępy.

Wspomnieć tu jeszcze musimy o naszej sztuce introligatorskiej i litograficznej, które pod względem okładek książkowych tworzą nieraz arcydzieła, które wspaniałością swą równać się mogą każdej zagranicznej pracy.

Książka, tak jak była początkiem i zawiązkiem sztuki drukarskiej, tak też i nadal powinna być dla nas bodźcem, ażebyśmy ją poważnie traktowali, piękny jej wygląd zawsze mieli na względzie i udoskonalali ją coraz więcej na chwałę i pomyślność naszej Ojczyzny. **Władysław Zieliński.**

O ustalenie nazwy polskiej „tutek—gilz“.

Dążąc do oczyszczenia naszego słownictwa przemysłowego z obcych naleciałości językowych, niedawno temu redakcja „Poradnika Językowego“ w Krakowie, ogłosiła z polecenia znanych krakowskich fabryk „Bełdowski, Herliczka, Wołoszyński“ konkurs na polską nazwę „tutek — gilz“ do papierosów, które to wyrazy, jak wiadomo, wdarły się do naszego języka z popsutej niemczyzny (Tüten, Hülsen). Sąd konkursowy otrzymał zaproponowanych przeszło 2 000 najróżniejszych nazw, z których wybrał i nagrodził rzekomo dla poetycznego brzmienia wyraz „Obsłonki“, podany tylko przez 3 osoby, jakkolwiek cała setka proponentów ze wszystkich sfer społecznych całej Polski, jakoby pewien vox populi, domagała się uchwalenia nazwy „Zwitki“. Również i sąd konkursowy uznał ze względów praktycznych nazwę „zwitki“ za przedmiotowo odpowiednią i dobrze określającą zwinięte rurki bibułkowe, rozstrzygnięcie jednakże pozostawił udziałowi szerszego ogółu za pomocą pisemnego głosowania. W tej myśli uprasza się zwolenników spolszczenia nazw przemysłowych oraz interesowaną publiczność o współudział w wyborze jednej z tych nazw. Zgłoszenia należy skierować do 1 lutego 1923 roku, do Zjednoczonych Fabryk Bełdowski, Herliczka, Wołoszyński w Krakowie, wyłącznie na zwykłych ofrankowanych kartach pocztowych, podając dokładny adres i zawód wysyłającego, oraz krótkie oświadczenie się za nazwą „Zwitki“ względnie „Obsłonki“, wykluczając wszelkie dalsze dyskusje i propozycje, jako nieważne i bezprzedmiotowe. Powyższa firma przeznacza za współdziałanie trzy premje: 30 000, 15 000 i 5 000 mk., które rozdzieli pomiędzy głosujących przez losowanie. Pisma polskie uprasza się o powtórzenie tej wiadomości.

Z dziedziny filmów naukowych i fachowych.

Znienawidzony jako konkurencja teatrów kinematograf niekoniecznie zasługuje na to potępienie, kórem go darzą zawołani jego przeciwnicy. Może on się niesłychanie przysłużyć w celach popularyzowania wiedzy, nauki i sztuki nietylko, lecz także w celach poznania przemysłu krajowego i teoretycznego dokształcania się zawodowego. Kinematograf dotrzeć łatwo może do zapadłych miasteczek i osad wiejskich, do których nigdy nie zajrzy zespół sceniczny apostołujący prawdziwą sztukę, nie przybędzie uczony pogłębiający wiedzę w swem otoczeniu, zjawiska te należą do atrybutów miast stołecznych i wielkich miast prowincjonalnych. Stąd myśl upowszechniania wiedzy za pomocą zdjęć i przedstawień kinematograficz-

nych zyskała poklask powszechny a praktyczne przeprowadzenie jej odbywa się w dobie współczesnej.

Niemieckie procederowe stowarzyszenie księgarskie w Lipsku rozwinęło starania w kierunku wykonania filmu dokształcającego zawodowo, który zobrazuje przed oczami widzów powstanie książki od początku do końca. Film rozwinie pojęcie w oczach widzów o wszelkich gałęziach i odnogach przemysłu graficznego z wielkim pożytkiem fachowym i społecznym. Zaczątki tego filmu sięgają roku 1914. Już wówczas w Lipsku pokazywano pierwszą część filmu, o którym mowa. Wojna przerwała następnie wykonanie filmu, obliczonego na kilka serji, aż obecnie pracę podjęto i postępuje ona w pełnym toku.

I u nas w Polsce o takich filmach mających nietylko wartość społeczną przez popularyzowanie wiedzy i sztuki stosowanej oraz poszczególnego procederu nietylko, lecz cennych niemniej pod względem zareklamowania naszych warsztatów przemysłowych — coraz intenzywniej pomyśleć warto. Nasze fabryki papieru i jedyna celulozy mogłyby się postarać w obrazach niknących a utrwalić w pamięci mieszkańców krajowych. Fabryki specjalne, jak wyrobów papierowych, ksiąg handlowych, ołówków, atramentu, wyrobu kliszów, farby drukarskiej itd. zyskałyby rozgłos i wdzięczność społeczeństwa. Oczywiście nie musiałoby to być filmy uwzględniające stronniczo reklamę, lecz w pierwszym rzędzie pouczające i dokształcające procederowe pojęcia ludności krajowej.

Fabryka ołówków w Japonji.

W Japonji znajduje się 117 fabryk ołówków. Z tych znajduje się 80 w Tokio, reszta zaś w Osata, Hiroshina, Mie i Wakaynau. Wszystkie fabryki ołówków w Japonji znajdują się w posiadaniu dwunastu stowarzyszeń, zatrudniających ogółem 2171 robotników.

Kapitał akcyjnych rzeczonych fabryk japońskich wynosi ogółem 6 900 000 jenów.

Roczny wywóz ołówków z Japonji wynosił w 1918 roku 1 292 903 grosów, 1919 r. 623 967 grosów, 1920 r. 9 686 000 grosów.

Trumny z tektury.

Potrzeba jest najsilniejszą pobudka tworzenia. W Niemczech fabryki kartonaży przechodzą obecnie poważne przesilenie wskutek wzrostu cen za tekturę. Różne gałęzie przemysłu krajowego zamieniają opakowanie kartonowe na tańsze, papierowe. Fabryki kartonów mają stąd o wiele mniej zamówień, nie opuszczają wszakże rąk, lecz zabierają się do nowej, bądź co bądź oryginalnej produkcji: wyrabiają trumny z tektury.

Firma Chr. Leibfarth, fabryka kartonów i mebli biurowych w Metzingen utworzyła w swej fabryce osobny oddział dla fabrykacji masowej trumien z tektury, tańszych o wiele od wyrabianych z drzewa. Firma August Ottnach, fabryka kartonów w Karlsruhe zgłosiła w niemieckim urzędzie patentowym wniosek o udzielenie ochrony prawnej na wyrób trumny, której dno jest z drzewa, reszta z tektury trwałej, impregnowanej. Wygląd takiej trumny jest łudząco podobnym do dotychczasowych. Cena o wiele tańsza od wyrabianych z drzewa.

Zagraniczne czasopisma niemieckie donoszą, że abrykacja trumien z drzewa i tektury nie wymaga po fabrykach kartonów ustawienia nowych maszyn specjalnych.

Z historji stenografji.

Ślady stenografji sięgają odległych czasów starożytnych. Na jednym z kamieni ruiny Akropolis w Atenach znajduje się napis stenografowany (skrócony), badacze wieków starożytnych są przeświadczeni, że Ksenofon posługiwał się skrótami, by wiernie spisać wykłady swego mistrza Sokratesa. W jednym z listów Elawjusza Filostrata znajduje się wzmianka o pewnym stenografie, który zawód swój wykonywał w roku 195 przed Chrystusem.

Rzymianie przejęli sztukę pisania skrótami od Greków, którzy znów stenografji ówczesnej nauczyli się byli od Fenicjan, lub od żydów, z którymi łączyły ich stosunki handlowe.

Pierwszym autentycznie potwierdzonym stenografem z czasów starożytnych jest Kwintus Enniusz, który żył w latach 239 do 169 przed Chrystusem. Jego system stenografji składać się miał z około 1100 skrótów.

Najbardziej w wiekach starożytnych słynnym był system stenografji Tirona, wyzwolonego niewolnika Cicerona, który się w roku 103 przed Chr. urodził i posługiwał się systemem Euniusza i jako urzędowy stenograf pełnił służbę w senacie i sądzie. Jego ulepszony system wydoskonalili w dalszym rozwoju stenografji starożytnej Persanjusz Filargjusz a wreszcie Seneca. Ten ostatni pomnożył liczbę skrótów na 5000.

Szczególnego rozwoju doczekała się stenografja starożytna w państwie rzymskiem, otaczana opieką cezarów Augustyna i Tytusa, rozkwit jej trwał od pierwszego do siódmego wieku naszej ery. Również w pośród pierwszych chrześcijan nie brakło licznych stenografów, którzy według ówczesnych potrzeb zręcznie notowali skrócania modlitwy oraz nauki wygłaszane przez męczenników i wyznawców Chrystusa. Wielu błogosławionych i świętych słynęło i później z posługiwania się stenografją. Również u narodów mahometańskich rozwijała się sztuka stenografowania, koran naprzykład w pierwotnem wydaniu spisany został skrótami stenograficznymi.

Poeci w Chinach a księgarze.

Rzecz ciekawa, poeci w Chinach skromniejsi są od naszych, ale nie wychodzą na tem zbyt korzystnie księgarze i wydawcy. Kiedy u nas poeta bombarduje wprost redakcje odpowiednich dlań czasopism swymi utworami, a gdy uzbiera ich tomik, coprędzej się udaje do księgarza wydawcy oczekując w pierwszych początkach swej twórczości z biciem serca pożądanej oceny utworów i wydania ich drukiem. W Chinach bywało inaczej, zupełnie inaczej.

W Chinach poeta posługuje się, celem rozpowszechniania utworu swego, środkami bardziej średniowiecznymi jak u nas. Jeżeli posiada już grono wielbicieli, wówczas deklamuje im nowy swój utwór, poczem w przesadnie skromnych wyrazach uprasza ich o ocenę. Jeżeli słuchacze utworem są zachwyceni, wówczas proszą poetę, by pozwolił im utwór swój odpisać. Następnie uczą się utworu na pamięć i deklamują go w coraz dalszych i szerszych kołach, roznosząc sławę twórcy utworu po całym kraju.

Jeżeli poeta chiński nie posiada jeszcze zwolenników, wielbicieli lub uczni, którzyby zajęli się rozpowszechnianiem utworu, wówczas pisze go na miejscu publicznem na murze, a przechodnie przystawają, czytają strofy, przyswajają sobie i deklamują znajomym, ażeby przyczynić się do ich upowszechnienia.

Jeżeli poeta chiński sam o piękności swego utworu nie jest przekonanym — co się podobno w Chinach częściej niż u nas zdarza — wówczas nie podpisuje się pod nim na murze, a gdy przechodniom mimo to się podoba, wówczas rozpowszechniają go jako utwór wieszcza nieznanego.

Dziwny, ale praktyczny ten zwyczaj chiński....... Niewiadomo wszakże, czy w każdym przypadku daliby nań swą aprobatę nasi panowie księgarze wydawcy.

Notatki.

— **Przyszłe zebranie Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu** odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu posiedzeń gmachu Banku Przemysłowców przy Starym Rynku. Uchwalony na tem zebraniu cennik artykułów piśmiennych i biurowych podamy w przyszłym numerze.

— **„Książnica Polska“,** Towarzystwo nauczycieli szkól wyższych zwołało było na 30 grudnia 1922 roku nadzwyczajne walne zgromadzenie swych członków do Lwowa, w lokalu gimnazjum I przy ul. Kubali. Na porządku dziennym: wniosek na zmianę statutu w duchu dostosowania go do ustawy z dnia 29 października 1920 roku o spółdzielniach, względnie na dobrowolną likwidację i sprzedaż przedsiębiorstwa. — Dotychczas Towarzystwo było zapisane jako Tow. z ograniczoną odpowiedzialnością. Zmiana Tow. z o. p. na współdzielnię stała się konieczna, jak przypuszczamy, dla tego, że nauczycielom jako urzędnikom nie wolno zakładać stowarzyszeń handlowych i zarobkowych.

— **Z fabryki tytek i torebek „Silesia“.** Sąd powiatowy w Tarnowskich Górach na Górnym Śląsku donosi, że prokurentem firmy „Silesia“, Oberschlesische Tüten und Beutelfabrik, Aktiengesellschaft zu Tarnowitz, został p. Teodor Łuszczyk z upoważnieniem podpisywania wszelkich pism towarzystwa.

— **Towarzystwo Polskiego Przemysłu Ludowego „Ludpol“, Sp. Akc.** z siedzibą w Warszawie zawiązało się w celu prowadzenia przemysłu zabawkarskiego i zdobniczego. Nowopowstająca spółka ma na celu w pierwszym rzędzie nabycie, prowadzenie i dalszy rozwój warsztatów zabawkarskich i wyrobów z drzewa, należących do spółki z o. o. pod nazwą „Ludpol“ w Warszawie. Kapitał zakładowy spółki określono na 30 000 000 mk., podzielonych na 3000 akcji po 10 000 mk. każda. Założycielami spółki są pp.: Władysław Heinrich, Edward Dzierżanowski, Feliks Stojanowski, Jan Brzozowski, Władysław Przanowski, Juljan Dzierżanowski, Władysław Karpiński, Henryk Karpiński i Wacław Pastuszyński.

Biurokratyzm poczty na Pomorzu. Niektóre urzędy pocztowe na Pomorzu nie doręczają adresatom pocztówek dlatego, ponieważ nie są ściśle wykonane według formatu urzędowego. Klient jeden zwrócił pewnej drukarni cały nakład pocztówek, ponieważ wykazywały format 9×14,4, z którego to powodu poczta ich adresatom nie doręcza. Jest to zbytnia gorliwość niejednych urzędników, którą uznawałoby się w każdym innym wypadku. Czy państwu coś to szkodzi, że pocztówka jest o kilka milimetrów za duża? Na zapytanie, stawione do urzędu pocztowego, objaśniono odnośną drukarnię, że pocztówka musi mieć format 9×14 cm. Sądzimy, że nim urząd pocztowy do tak radykalnego środka się ucieka, nie wręczając wysłaną pocztówkę o nieprzepisowym formacie, wydać powinien komunikat do wszystkich drukarń o ścisłem przestrzeganiu formatu pocztówek. Przez to nie narażałoby się klientów.

— **Echa zastoju w przemyśle czechosłowackim.** Ze względu na ogólny brak pracy dla pracowników wykwalifikowanych wskutek zastoju w przemyśle czechosłowackim stanęła ugoda pomiędzy fachowcami pracodawcami a pracobiorcami, ażeby w roku 1923 nie przyjmować żadnych uczniów w termin. W ten sposób pryncypałowie chcą przyjść z pomocą swym pomocnikom, ażeby im ułatwić byt.

— **Nowa fabryka papieru w Jugosłowacji.** W Białogrodzie, stolicy byłej Serbji, zbudowano nową fabrykę papieru. Celem sprawnego urządzenia wewnętrznego przywołano jako eksperta dyrektora Prinskorna z Wiednia.

— **„Dom Książki Polskiej“, Sp. Akc. w Warszawie.** Firma zamierza powiększyć znacznie kapitał i w tym celu zwołała na 4 stycznia 1923 roku nadzwyczajne walne zebranie swych akcjonarjuszów w Warszawie, plac Trzech Krzyży nr. 8.

— **„Bank Francusko-Polski“** z siedzibą w Paryżu uzyskał od ministerstw przemysłu i handlu oraz skarbu zezwolenie na utworzenie w Warszawie oddziału. Kapitał przeznaczony do działalności w Polsce wynosi 1 000 000 franków francuskich.

— **Album z widokami Wiednia** wydała firma Wilophot Wiedeń I, Wollseile 19. Napisy pod widokami znajdują się w językach: francuskim, angielskim i niemieckim. W załączeniu znajduje się zwięzły opis Wiednia, w czterech językach napisany, chwalący Wiedeń jako metropolę handlu i kultury.

— **Tegoroczna wystawa wzorów w Pradze,** szósta z rzędu, odbędzie się od 11 do 18 marca. Odznaki dla zakupujących wydawane będą tylko dla kupców zagranicznych.

— **Tegoroczna wystawa artykułów biurowych w Berlinie** odbędzie się od 26 kwietnia do 6 maja w gmachu Sportpalast przy Potsdamerstr. Prace przygotowawcze rozpoczęto. Wytwórcy artykułów, mebli i maszyn biurowych oczekują po tej wystawie świetnych sukcesów. — Tego rodzaju specjalne wystawy fachowe warto także w Polsce urządzać, co przypominamy.

— **„Teropol“, Sp. Akc.,** destylarnia smoły, fabryka tektury dachowej i przetworów chemicznych, Kraków, Dunajewskiego 6, zwołała nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów celem podwyższenia kapitału akcyjnego przez wydanie nowej emisji akcji.

Ogłoszenia za wiersz jednołamowy milimetrowy 80 mk.; na str. I okładki 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. — Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłosz. przyjm. się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwart. z przesyłką pod opaską 4000 mk. Numer pojedynczy 400 mk.

Konto czek. P. K. O. Nr. 202868. Tel. 2555
Nakładem Związku Zakładów Graficzn. i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4.
Red. „Przeglądu Graf.“ Teodor Kryg w Poznaniu.
Red. „Przegl. Pap.“ Fr. Wojciechowski w Poznaniu.